Konwikcya fałszu pod Imieniem Posłá Fráncuskiego wydanego Listu.

KTokolwiek wie, iák wielu y iákich sposobow záżywáłi ći, ktorym należy z Interessu swego przeszkádzać promocyey Naiáśnieyszego Xiążęćia IMośći de Conty, od tego czásu záraz, iák tylko za wolą y wyráznym ordynansem Królá Páná swego, iáwnie y szczerze z tą sie konkurrencyą deklárował przed cáłą Rzptą, łátwo doydźie, iáką intencyą iego nieprzyiaćiele roztrzęśli przećiwko niemu ták ćięszką y sprosną potwarz. Nie trzebá ná to, tylko uwáżyć, co za koniec iest zmyśleniá tey przestrogi; y przyłożyć ią do ták wielu instynktow podanych ná ruinę w tym Páństwie tego Ministra; do nayśćiá z gwałtem w nocy Dworu iego, y napástowánia ludźi iego przed samym pokoiem; do groźb iáwnych, że w niem nie miáno respektowáć ná Práwo u wszystkich Narodow Posłom náleżyte y nienaruszone; do ták wielu Paskwilow ná niego wydánych; do instancyi ná Seymiki żeby sie upominano iego ztąd oddaleniá; y do innych odpowiedźi właśney iego osobie: á łátwo sie obáczyć może, że to wszystko z iednego źrzodłá pochodźi, y ćiągnie sie iedno z drugiego, áżeby mu tylko spráwić niechęć u Rzptey. Nie dosyć im było zárzucáć mu, że nie sprzyiał interessom Domu Krolewskiego, muśieli tedy szukáć sztuk tákich, ktoremiby pokazáli, że uráźił cáłą Rzptą, iákim tákim sposobem chcąc y uśiłuiąc generalną ná niego záćiągnąć nienáwiść. Ale co za dowodow ná to szukaią? Ato produkuią list ieden dawny według daty od kilku lat, ktorą w nim Impostor kłádźie, á w samey rzeczy świeżo pisany: list do teráznieyszey spráwy bynámniey nie należący, choćby tesz był ták prawdźiwy, iáko iest fałszywy. Bo, daymy to, żeby był táki w samey rzeczy, ázászby uiął co godnośći do Korony Xiążęćiu IMośći de Conty, ktorą on ma z urodzeniá swego, y z cnot właśnych przy tákich pożytkach, ktore z sobą proponuie Rzptey? Do tego, tylko go wźiąć przed oczy, to sie w nim obáczyć mogą dowodne znáki tego, że iest zmyślony, álbo od tego samego co go wycyfrował, álbo od kogo inszego co mu go posłał.

1. Naprzod tedy ieżeli ták iest (iáko śmieią mowić) że list ten był przeięty? ponieważ iest de data 29 7bris 1695. toć muśiał bydź złápany w następuiącym záraz Octobrze; czemuż go tedy záraz nie produkowano, ále sie dopiero teraz pokazuie? Azász y w ten

 czás

czás nie należało ná tym Pánom Colligatom, ázeby byli dyſkredytowáli Poſłá Fráncuſkiego u ś. p. Krolá IMśći, y u cáłego Polſkiego Narodu? zkądże im tedy táka łáſka ku niemu przyſzłá, że go ochronili? álbo kiedy ná początku záraz tego Interregnum, ták wielu pretextow ruſzáno, żeby go było z Warſzáwy ruſzyć, á czemuż tego nie zażyto? W ten czás to tego właſnie było potrzebá, kiedy ſie Promocya Xiążęćia IMośći de Conty ledwo co záczynałá; w ten czás ią było łátwiey zátłumić ták wielką obiekcyą Poſłowi, ktory go ráił, pſuiąc u ludźi kredyt, ániżeli teraz kiedy iuż cáłá Rzpta zważyłá wielką godność Kandydáta tego, y iáko iey znácznie może bydź pożyteczny. Ale coſz? ta inwencya ieſzcze ſie byłá nie urodźiłá, y po ták wielu wymyſłách dopiero im ná myśl przyſzłá.

2. Powiádaią, że ten liſt ieſt ták dobrze podpiſany, y ze wſzyſtkiemi circumſtancyami, że ſie Poſeł Fráncuſki żadną miárą záprzeć nie może áni liſtu, áni ręki ſwoiey. A przećię on beſpiecznie twierdźi, y przy tym ſie zoſtoi, że liſt ten ieſt ieden podrzut. Ten záś, co to wyieżdża zták dobrze zmyśloną ręką, niech ſie tego nauczy, iż Miniſtri Krolow, kiedy co wielkiego piſzą cyfrámi, to liſtow nie podpiſuią Imieniem ſwoim, bo ſame cyfry pokazuią od kogo liſt przychodźi; łátwo czáſem bywa liſt cudzy wycyfrowáć, ále zmyślić go rzecz dáleko łátwieyſza. Za iednego cyfranta práwdźiwego, znaydźie ſie tyśiąc frántow, ktorzy niecnotliwie zmyśláiąc ná gardło zarábiáią. Co ſie tycze circumſtancyi czáſu y nowin przy tamtym liśćie opiſanych, każdy ſie domyślić może, że każdy, ktory chce fałſz udać za práwdę, muśi go w tákę ubráć ſukienkę ktoraby miáłá iákąkolwiek prawdy appárencyą, ále ná to nie trzebá, tylko wiedźieć, co ſie w ten czás dźiało, ná ktory kto chce co wymyślić.

3. Przećięſz iednák y te circumſtancye nie dobrze ſie zgádzaią z datą, bo Poſeł Fráncuſki ieſzcze chorował 29 7bris, á Krol IMość s. p. iuſz był zdrowſzy. Diffidencye teſz ná ten czás iuż ták wielkie nie były, y owſzem nadźieia byłá uſmierzeniá ich za medyacyą Krolowey IeyMośći; zkąd łátwo obáczyć, iáko złośliwie rzeczy zmieſzáno, ktore ſie mogły piſać inſzego czáſu, ále wyráźnie bez cyfrow, co ſie łátwo ználeść y pokazáć może: lecz ſie fałſz ten dowodniey wywodźi.

4. Co za ſzáleńſtwo? mowić, że Poſeł Fráncuſki miał piſać z Willánowa de data 29 7bris że Ceſarz Turecki idący z woyſkiem ſwoim miał odebráć Siedmigrodzką Ziemię; á on ieſzcze w ten czás nie poſtał był ná woynie. Gdyby to było po znieſieniu Weteraniego, mogłáby byłá mieć ſwoy fundament ta opinia: ále możnaſz to było wiedźieć w Willánowie 29 7bris tego Hetmána klęſkę,

ſkę, ponieważ ſie o niey dopiero tegoſz dniá w Wiedniu dowiedźiano przez Kapitána Geyſmara, ktory o niey dał znáć Ceſarzowi? kto w liśćie źmyśla, niechayże ná datę pamięta.

5. Muſiałby był Poſeł Fráncuſki cále nie wiedźieć, co ſie w tamtych kráiach dźiało, gdyby był nie wiedźiał, że ná ten czás Tekieli nie miał áni kredytu, áni zdrowia ná zaczęćie ták wielkich rzeczy, o ktorych iednák w tym liśćie piſzą.

6. Poſeł Fráncuſki umie bárdzo dobrze geográphią Polſki, y wie, że Ruś y Woiewodztwo Krákowſkie, należy do Máłey Polſki; záczym nie uczyniłby tey ſmiechu godney dyſtynkcyey Ruśi od Máłey Polſki, y od Woiewodztwa Krákowſkiego, ktora ſie w tamtem znayduie liśćie; iákoby teſz mowił, że iedno ieſt nie tylko Hiſzpánia ále teſz Europa y Fráncya.

7. Nowinka o nieſpodźiánym y nagłym wyieźdźie IMośći Páná Woiewody Wileńſkiego nie ieſt prawdźiwa, po coſz ią tam tedy włożono? umyślnie to ná to zrobiono, áżeby Páná tego iákokolwiek irrytowáć, gdyby iego wielki rozum mogł przyimowáć tákie dźiećinne báieczki.

8. Oczywiſta ſie w tym liśćie znayduie kontrádykcya: bo te słowa *Trzebáby, żeby Turcy nákazali kontrybucye w Polſkim Podolu*, nie zgádzaią z temi: *Dobrze czyni Porta, że śił ſwoich zkąd ind nie odwráca przećiwko tym tu ludźiom.*

9. Co naywiękſza, że w ſamym liśćie znayduie ſie wiele errorow przećiwkoIęzykowi Fráncuſkiemu, tam, gdźie ſą terminki iádu y złośći pełne, zkąd iáwno ſie pokazuie że go nie Fráncuz piſał, á zatym áni Poſeł Fráncuſki, ktory powinien umieć ſwoy ięzyk, ále go ſkomponował iákiś człowiek inſzego národu, ktory nie powinien w tym bydź ták doſkonałym. 1. Miáſto *les Turcs* w liśćie dwa razy położono *les Mahometans*, daleka ieſt iednego od drugiego rożnica: iedno ieſt poſpolitość, drugie oſobliwość, Perſowie, Mogolani, Tátárzy, Tunetani, Algeriani, Fezani, Marokowie, ſą Mahometáni, á nie ſą Turcy, żaden ták Fráncuz nie piſze. 2. *Content á faire* nie tákby piſać trzebá po Fráncuſku, ále, *Content de faire, ſe propoſent de faire*. 3. *d' ont l' un ou l' autre pouvoient.* Fráncuźi mowią *pouvoit* in ſingulari nie *pouvoient* in plurali. 4. *Si cela eſt certain, vous le ſcaurez auparavant que d' avoir receu cette lettre & que l' armee ottomane y prenne ſes quartiers d' hyuer, comme elle n' y doit pas manquer.* W tym wſzyſtkim żadney nie maſz konſtrukcyey, ále zmieſzáno iák groch z kapuſtą. 5. *La Porte fait bien á ne point ſe detourner*, ieſt to barbariſmus u Fráncuzow, ktorzy mowią *fait bien de ne ſe pas detourner*. 6. Kiedy Fráncuźi napiſzą nád liſtem *Monſieur*, to go iuż w pierwſzym liſtu nie kłádą peryodźie, á w tym liśćie ieſt y ná wierźchu, y záraz w pierwſzym wierſzu. 7. Author

)2(liſtu

liſtu tego y tytułu napiſać nie umiał, bo záwſze piſzą: *a Monſieur de Caſtagnere de Chaſteauneuf*, pierwſze ieſt imie familiey, drugie pewney maietnośći álbo poſſeſſyey; tylko to Gazeta Holęderſka ták miewa *Chateauneuf de Caſtagnere*. Wſzyſtkie te uwági ſą eſſencyalne, bo oczywiśćie pokazuią, że Author liſtu tego nie ieſt Fráncuz; y kiedy ſie to proponowáło iednemu przećiwnemu Intereſſom Fráncuſkim, odpowiedźiał nie poſtrzegſzy ſie że trzebá wybáczyć temu co liſt wycyfrował, gdyż iego ięzyk naturalny ieſt ięzyk Pruſki, ná co gdy mu ſie mowiło; to to liſt wycyfruią, kiedy go z ſwoich ſłow komponuią? ná to repliki nie było, iákoſz y być nie mogło, bo kiedy kto ma klucz do liſtu cyfrámi piſanego, to może go wycyfrowáć choćby ięzyka nie umiał; bo tylko znayduią y wycyfruią litera za literą.

10. Ale co zupełnie przed cáłą Rzptą Poſłá Fráncuſkiego juſtyfikowáć będźie, y odkryie iáwną nieprzyiaćioł iego impoſturę, ieſt, iſz záraz iák tylko poſtrzegł tey zdrádźieckiey śiátki, ktorą nań zárzucono, záraz poiáchał do IMośći X. Nuncyuſza, y záwiozł mu oryginalny klucz do cyfer, ktorego záżywał z Pánem de Caſtagnere Poſſem w Konſtantynopolu, y przydał liſt ieden dawnieyſzy niżeli ten zmyślony, cyfrámi w Turczech piſany, á tu wycyfrowány tymże kluczem, ażeby pokazał że ten iego klucz ieſt prawdźiwy, á drugi miáſto niego wynaleźiony bydź nie może. Dla tego ten liſt pierwſzy między innymi obrał, bo ieſt z podpiſem, Poſſowie bowiem ná pierwſzych liſtach zwykli ſie podpiſywáć, żeby ſwoie podpiſy wzáiemnie ználi. Probował tego ſam IMość X. Nuncyuſz, y uznał że y klucz, y liſt ieſt dawny, oboie ſchowáł u ſiebie per modum depoſiti, y da ſwoie świádectwo dobre y poważne przed cáłą Rzptą, ieżeli ten Impoſtor będźie ſie ſmiáł pokazać y odebráć pænam talionis ná ktorą zárobił; ále wątpię żeby ſie ná to odwáżył, bo gdyby był miał iákąkolwiek nadźieię w zdrádźie tey ſwoiey, pewnieby był nie publikował tey ſwoiey ſztuki, y poczekałby był terminu, w ktorym nágły y nieſpodźiany zárzut nie daiąc czáſu do juſtyfikacyi, mogłby mu był obiecowáć pożądany ſkutek. Ale to on chćiał dodać do inſzych wielu ſkryptow, ktore co dźień wychodzą, ten teſz ſwoy, ktorym chce ludźi zámieſzáć, rozumieiąc że mu wierzać będą, nie dbáiąc o dochod iſtotney prawdy. Záczym przećiwko niemu Poſeł Francuſki zakończyć może iego włáſnym wierſzykiem

Heu patior telis vulnera facta meis.

Cum licentia Superiorum.